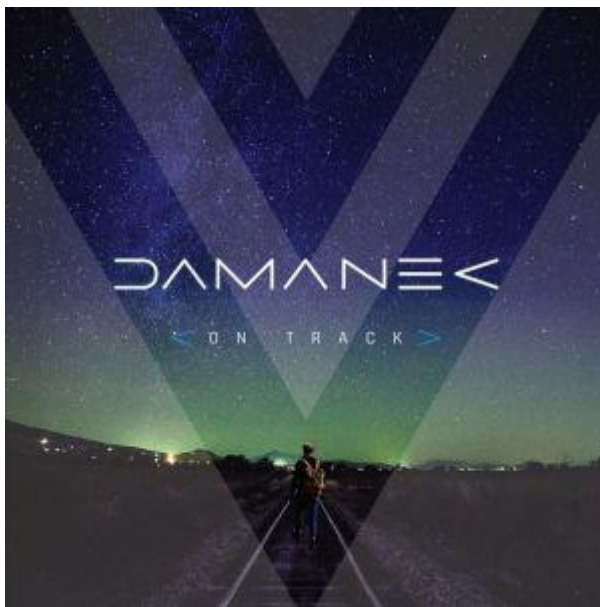


-
- MLWZ.pl



Damanek - On Track (English)



Artur Chachlowski , 06/06/2017

That's what I thought. I was sure that soon we finally hear some new recordings of Guy Manning. After all, the ubiquitous and very hard-working artist (e.g. work in groups Parallel Or 90 Degrees, The Tangent, United Progressive Fraternity i Manning) have long not issued any new album (his last, which came to MLWZ.PL, this album "Akoustick # 2" from 2014). Meanwhile, quite unexpectedly and without much publicity, record label Giant Electric Pea released the album "On Track" branded by a group called Damanek, which is headed by none other than himself and Guy Manning. This group was born just before last year's festival Summers End, where the unexpected and, it seemed, a one-time appearance formation Damanek ended unexpectedly warm audience reaction and generally posed the question: what next?

Without risking big mistake, about the band Damanek can actually say that this supergroup. Because of its composition, next to Manning, come again: known for Maschine and United Progressive Fraternity bassist Dan Mash, saxophonist and keyboardist Marek Arnold (the formation Seven Steps To The Green Door), and keyboardist Sean Timms (Unitopia, Southern Empire) who joined the band as the last. Among the musicians appearing on the album "On Track" as invited guests find such well-known names like Nick Magnus Phideaux or Luke Machin. With such people on board could not get out uninteresting motherboard. I did not come. In the form of "On Track" we received album because in many ways

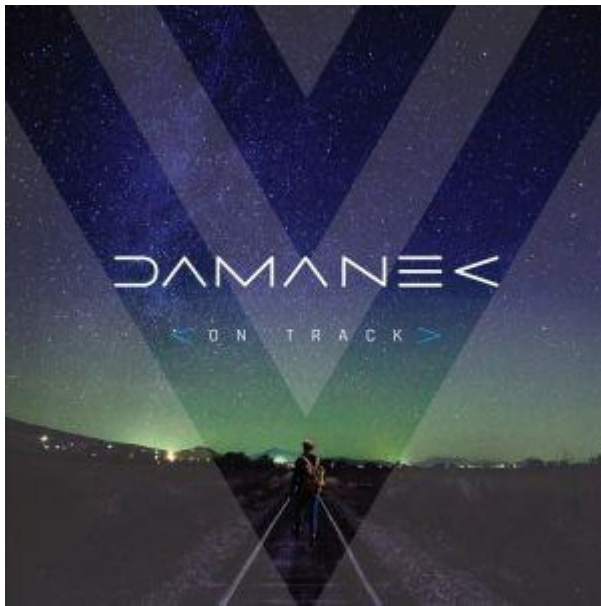
fascinating. Containing very mature, noble-sounding, almost dignified and elaborately arranged music. Played with a flourish on a large executive relaxed and - most importantly - giving the impression of well thought out, incredibly original design. Original in the sense that Damanek (you noticed already aware that this cheerful-sounding name of the band comes from fragments of names of its three principal members?) Is not modeled on any of the great creators of progressive rock, not trying to also incorporate elements of creativity teams from which its members originate. And yet, for example, the achievements of The Tangent, Unitopia and Seven Steps To The Green Door can be draw by the handful. In addition, in the texts of songs filling the album "On Track" discussed a number of current issues and challenges facing humanity in these troubled times (pollution, armed conflicts, the war in Iraq, the fear of losing loved ones), and they refer to the old ethnic beliefs American people. Together with precisely composed and arranged music accurately creates all this very interesting package, which makes the album "On Track" to listen to in its entirety, without any exception whatsoever and weaknesses of the unfeigned pleasure

As previously mentioned, the music of Damanek is so electrifying and original, that there is no point even trying to compare its achievements with other performers broadly defined circle of progressive rock. Therefore, rather than mention the names, titles mention. Titles, which deserve special attention. Me the most to the liking dignified opening a whole number "Nanabohzo And The Rainbow" played with orchestral-bigbandowym gusto "Believer-Redeemer" (pay attention to the spectacular performance of the brass section of The Santucci Horns), a little pastiche "The Big Parade", oriental jazzy " Over Saudi oil, "exquisitely flowing to the stars of" the Cosmic Score "is full of epic, sophisticated end of the composition in the form of czternastominutowej" Dark Sun ". All of them are shrouded in discrete hint of notes played on the saxophone, trumpet and clarinet, which I think can be regarded as a distinguishing sound of the band.

That's just my personal feelings. Because the other songs (there are a total of eight) is also not missing anything. Listen to the whole CD really great, which makes the group Damanek shows the whole world that times are mature and intelligent, played prog rock for discerning listeners not gone into oblivion.

At the end I recommend a visit to the well-designed [website](#) team. You can find a number of interesting information about the musicians on this record and many details of individual composition filling its program.

Damanek - On Track (Polish)



Artur Chachlowski, 06.06.2017

Tak właśnie przypuszczałem. Byłem pewien, że niebawem musimy wreszcie usłyszeć jakieś nowe nagrania Guya Manninga. Wszak ten wszędobylski i bardzo pracowity artysta (działał m.in. w grupach Parallel Or 90 Degrees, The Tangent, United Progressive Fraternity i Manning) już dawno nie wydał żadnej nowej płyty (jego ostatnia, jaka dotarła do MLWZ.PL, to album „[Akoustick #2](#)” z 2014 roku). Tymczasem, dość niespodziewanie i bez wielkiego rozgłosu, nakładem wytwórni Giant Electric Pea ukazał się album „On Track” firmowany przez grupę o nazwie [Damanek](#), na czele której stoi nie kto inny, a sam Guy Manning. Grupa ta narodziła się tuż przed ubiegłorocznym festiwałem Summers End, na którym niespodziewany i, wydawało się, jednorazowy występ formacji Damanek zakończył się nadspodziewanie ciepłą reakcją publiczności i powszechnie stawianym pytaniem: co dalej?

Nie ryzykując wielkiego błędu, o zespole Damanek można właściwie powiedzieć, że to supergrupa. Bo w jej skład, obok Manninga, wchodzi jeszcze: znany z Maschine i United Progressive Fraternity basista Dan Mash, saksofonista i klawiszowiec Marek Arnold (z formacji Seven Steps To The Green Door), a także keyboardzista Sean Timms (Unitopia, Southern Empire), który dołączył do składu jako ostatni. Wśród muzyków pojawiających się na płycie „On Track” w charakterze zaproszonych gości znajdujemy tak znane nazwiska, jak Nick Magnus, Phideaux czy Luke Machin. Z takimi ludźmi na pokładzie nie mogła wyjść płyta nieciekawa. I nie wyszła. W postaci „On Track” otrzymaliśmy bowiem album pod wieloma względami fascynujący. Zawierający bardzo dojrzałą, szlachetnie brzmiącą, wręcz dostojną i misternie zaaranżowaną muzykę. Zagraną z rozmachem, na dużym wykonawczym luzie i – co najważniejsze – sprawiającą wrażenie doskonale przemyślanego, niesamowicie oryginalnego projektu. Oryginalnego w tym sensie, że Damanek (czy zwróciliście już uwagę, że ta wesoło brzmiąca nazwa zespołu wzięła się z fragmentów imion i nazwisk jej trzech podstawowych członków?) nie wzoruje się na żadnym z wielkich twórców progresywnego rocka, nie usiłuje też

inkorporować pierwiastków twórczości zespołów, z których jego członkowie się wywodzą. A przecież na przykład z dorobku The Tangent, Unitopii czy Seven Steps To The Green Door można byłoby czerpać garściami. Ponadto, w tekstach utworów wypełniających płytę „On Track” poruszanych jest szereg aktualnych problemów i wyzwań, przed którymi stoi ludzkość w tych niespokojnych czasach (zanieczyszczenie środowiska, konflikty zbrojne, wojna w Iraku, lęk przed utratą bliskich) oraz nawiązują one do starych wierzeń etnicznych mieszkańców Ameryki. Razem z precyzyjnie skomponowaną i celnie zaaranżowaną muzyką tworzy to wszystko bardzo interesujący pakiet, który sprawia, że płyty „On Track” słuca się w całości, bez żadnych wyjątków i jakichkolwiek słabych punktów, z niekłamaną przyjemnością

Jak już wcześniej wspomniałem, muzyka zespołu Damanek jest na tyle elektryzująca i oryginalna, że nie ma sensu nawet próbować porównywać jej do dokonań innych wykonawców z szeroko rozumianego kręgu progresywnego rocka. Dlatego też zamiast wymieniać nazwy, wymienię tytuły. Tytuły utworów, na które warto zwrócić szczególną uwagę. Mnie najbardziej przypadł do gustu dostojnie otwierający całość numer „Nanabohzo And The Rainbow”, zagrany z orkiestrowo-bigbandowym rozmachem „Believer-Redeemer” (zwracam uwagę na spektakularny występ sekcji dętej The Santucci Horns), odrobinę pastiszowy „Big Parade”, orientalnie jazzujący „Oil Over Arabia”, wybornie płynący ku gwiazdom „The Cosmic Score” czy pełne epickiego rozmachu, wysmakowane zakończenie w postaci czternastominutowej kompozycji „Dark Sun”. Wszystkie z nich owiane są dyskretną nutą dźwięków nagranych na saksofonie, trąbce i klarncie, co moim zdaniem można traktować jako charakterystyczny wyróżnik brzmienia zespołu.

To tylko moje osobiste odczucia. Bo przecież pozostałym utworom (jest ich w sumie osiem) też niczego nie brakuje. Całej płyty słuca się doprawdy znakomicie, co sprawia, że grupa Damanek pokazuje całemu światu, że czasy dojrzałego i inteligentnie zagrane prog rocka dla wymagających słuchaczy wcale nie odeszły w zapomnienie.

Na koniec polecam wizytę na świetnie zaprojektowanej [stronie internetowej](#) zespołu. Znaleźć tam można szereg ciekawych informacji na temat muzyków grających na tej płycie oraz wiele szczegółów dotyczących poszczególnych kompozycji wypełniających jej program.